

Rozpoczęli realizację zadań 3 roku Sześciolatki

Trzeba tylko chcieć

Tego, że na 4 miesiące przed terminem zrealizowałem swój plan dwuletni, wcale nie uważam za jakiś nadzwyczajny wyczyn. Wydaje mi się, że może tego dokonać każdy wykwalifikowany tkacz, jeżeli tylko będzie chciał, jeżeli się będzie o to starał.

— Ja przychodzę do pracy zawsze nieco wcześniej, aby jeszcze przed jej rozpoczęciem móc sprawdzić stan maszyn, oczyścić je i przygotować do ośmiodzinnej pracy.

Również starannie sprawdzam krosna po zakończeniu zmiany, aby mój następca nie natrafiał na nieprzewidziane trudności.

Pracuję wydajnie, bo wiem, że robię to dla siebie, dla moich najbliższych, dla kraju. Dobrze pamiętam

czasy przedwojenne, kiedy to Polniską rządziła sanacja, a fabryki były w rękach obcych i rodzimych kapitalistów. Nad robotnikami ciążyło wtedy zawsze widmo redukcji i niedzi. W Polsce Ludowej nie ma bezrobocia, pracy jest pod dostatkiem dla każdego. I tylko od nas samych zależy, jak ułożymy sobie życie i ile będziemy zarabiali.

Pracuję wydajnie, bo wiem, że każdy ponadplanowo wyprodukowany metr tkaniny, to cios w podżegaczy wojennych, dążących do rozpętania nowej rzezi, to cios w tych, którzy marzą tylko o tym, aby z robotnika i chłopca uczynić znowu niewolników, aby wydrzeć im to wszystko, co zdobyli długą i męczącą pracę.

JAN MENDEL
tkacz z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina.

Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Korei do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Du Bona, telegram następującej treści:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RZĄDU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA
Pozdrawiam siebie wyrazić Panu, Panie Prezydencie, serdeczne po-

dziękowanie za gorące pozdrowienia i życzenia, przekazane z okazji 6 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez bohaterów Armii Radzieckiej z jarzma japońskiego imperializmu.

Życzę Panu, Panie Prezydencie, jak najlepszego zdrowia i długich lat życia, a bratniemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów na polu socjalistycznego budownictwa.

KIM DU BON

Przodujące metody pracy kolejarzy ZSRR usprawniają akcję przewozów jesiennych w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Okres wzmożonych przewozów jesiennych zmobilizował kolejarzy na terenie całego kraju do zwiększenia wydajności pracy w celu sprawnego zorganizowania przerzutów maszyn i towarów dla zaopatrzenia ludności robotniczej miast w zboże, artykuły rolne i węgla, jak również w celu dokonania sprawnego przewozów buraków cukrowych, kartofli i innych ziemniaków do fabryk.

Pod hasłem „Kolejarze kutnowscy zwiększają przebieg i wykorzystują w 100 proc. ładowność pociągów towarowych” — węzeł kolejowy w Kutnie prowadzi przygotowania do przewozów jesiennych.

Wyniki takie pracownicy węzła kutnowskiego będą się starali uzyskać przez harmonijną kolektywną współpracę wszystkich służb oraz szeroko stosowane współzawodnictwo oparte na przodujących metodach kolejarzy radzieckich.

O najwyższą jakość remontów

Z roku na rok wzrastają fundusze, przeznaczane na kapitalne i zapobiegawcze remonty domów. Zostaje nimi objęta coraz to większa ilość posesji. W Łodzi, w roku bieżącym, zaplanowany został remont kapitalny około 500 domów, a liczba przeprowadzonych dotychczas napraw sięga już kilku tysięcy. Wielkie sumy, przeznaczane na remonty, świadczą najlepiej o głębokiej trosce naszego rządu o poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy w Łodzi.

Remonty kapitalne przeprowadza się nie tylko w poszczególnych domach, ale też w całych kompleksach gmachów (np. przy ulicy Abramowskiego). Naprawia się dachy i klatki schodowe, maluje ściany, doprowadza do mieszkań wodę i gaz, instaluje urządzenia kanalizacyjne i studnie. Zaniedbane zupełnie przez prywatnych właścicieli, dla których stanowiły tylko źródło dochodu, posesje te przybierają nową szatę.

O ile jednak możemy poszczycić się poważnymi osiągnięciami, jeśli chodzi o liczbę wyremontowanych izb, która w porównaniu z rokiem 1949 kilkakrotnie wzrosła, o tyle sprawa jakości i koordynacji prac remontowych budzi jeszcze poważne zastrzeżenia.

Na przykład w domu przy ul. Daszyńskiego 41 już po odmalowaniu mieszkań zakładano instalację. Niedbale wykonane zostały prace w budynku przy ul. Wojska Polskiego 112, gdzie papa i smoła odpadały z dachu całymi płatami. Przy ul. Ogrodowej 56 w trakcie naprawy kominów zerwano część dachu, pozostawiając go przez kilka miesięcy w stanie nienaprawionym. W rezultacie takiego niedbalstwa pozostawiali stropy, pogniły belki. Teraz trzeba będzie włożyć wiele pracy i kosztów, aby usunąć te poważne usterki. Złe wykonanie został również remont przy ul. Pogonowskiego 30.

Takich faktów można cytować znacznie więcej. Niewłaściwie wykonany remont pociąga za sobą dodatkowe koszty, oznacza stratę drogich materiałów budowlanych, budzi słuszną niezadowoloność mieszkańców, świadczy o braku kontroli i złym stylu pracy przedsiębiorstw budowlanych.

Sumy, przeznaczane na remonty, sięgają dziesiątków milionów złotych, ale i potrzeby naszego miasta na tym odcinku są olbrzymie. Każda więc złotówka musi być w racjonalny sposób wydatkowana. Czym wyższa będzie jakość prac remontowych, mniej w nich usterek, tym niższe koszty, a co za tym idzie — z tych samych funduszy można będzie wyremontować większą ilość izb.

Dlatego też sprawie jakości prac remontowych trzeba poświęcić specjalną uwagę. Muszą tymi zagadnieniami żyć kierownicy nadzorów, mianowani przez Zarząd Nieruchomości i Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej, rady dzielnicowe i administratory. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane i Pomocnicza Spółdzielnia Cechu Budowlanych, ich kierownictwa, rady zakładowe i organizacje partyjne muszą postawić sobie za punkt honoru nienagannie pod względem jakości wykonywanie prac remontowych. Trzeba bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności winnych zaniedbań, pociągać fakty nienaganności i braku koordynacji pracy, przyczyniające się w rezultacie do podniesienia kosztów remontów i hamujące terminowe wykonywanie planów.

Konieczna jest na tym odcinku współpraca dzielnicowych rad narodowych, Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i Zarządu Nieruchomości z komitetami blokowymi i domowymi. Komitety powinny pomóc w przeprowadzaniu kontroli robót, sygnalizować istniejące braki, czuć się prawdziwym gospodarzem w swoich posesjach, których istotne potrzeby znają przecież najlepiej. Przy zatwierdzaniu wykonywanych prac remontowych powinien być zawsze obecny przedstawiciel komitetu blokowego.

Tegoroczny sezon remontowy - budowlany zbliża się ku końcowi, ale do zrobienia pozostało jeszcze wiele, tak na odcinku remontów kapitalnych jak i zapobiegawczych. Aby w pełni zrealizować postawione przed nimi zadania MPRB i spółdzielnie budowlane muszą znacznie wzmożyć tempo prac. Przystępując zaś do planowania robót na rok 1952 powinny szczególnie naciskać na poprawę jakości wykonywanych prac, a mianowicie przez usprawnienie kontroli robót. To samo dotyczy Zarządu Nieruchomości, Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium RN i dzielnicowych rad narodowych, które ze swej strony powinny w znacznie większym stopniu, niż to czyniły dotychczas, interesować się nie tylko dotrzymywaniem terminów prac remontowych, ale również i tym, jak zostały one wykonane, czy nie ma usterek i niedociągłości.

Musimy mieć gwarancję, że w przeciągu dłuższego okresu czasu, przynajmniej lat kilku, nie trzeba będzie dokonywać tych samych czy podobnych prac w remontowanych obecnie obiektach.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 235 — ROK VII

ŁÓDŹ, WTOREK 4 WRZEŚNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Na budowlach socjalizmu w Polsce

Wielka cementownia w Rejowcu zmieni oblicze gospodarcze Lubelszczyzny

REJOWIEC (PAP). — W Planie 6-letnim budowie socjalizmu otrzymamy pierwszą partię cementu wyprodukowanego w nowych, dużych zakładach, które powstają obok starej cementowni „Pokój” w Rejowcu na Lubelszczyźnie.

Nowe rejoywieckie zakłady będą po cementowniach w Wierzbicy i „Odra” największe w Polsce i jedne z największych w Europie. Produkcją będą one wielokrotnie więcej niż stara cementownia „Pokój”, a dzięki wyposażeniu w najnowocześniejsze urządzenia praca ludzka ograniczy się wyłącznie do kierowania maszynami.

W niewielkiej odległości od terenu budowy cementowni i kopalni marglu, czerwienią się budynki powstającego równocześnie z cementownią, dużego, nowoczesnego osiedla mieszkaniowego dla robotników, które wyposażone będzie w urządzenia kulturalne i socjalne.

Inżynierowie i robotnicy nazywają budowę nowej cementowni „Harmonijną”. Oznacza to, że budowanie jest dobrze zaplanowane i przemyślane, że praca na wszystkich odcinkach budowy jest ściśle zsynchronizowana.

Obecnie załoga weszła już w najważniejszy, trzeci i ostatni etap bu-

dowy. Etap ten zaczął się od wykopów pod fundamenty i rycia kopalni marglu, skończy się zaś uruchomieniem ostatniego pieca - olbrzymia.

Nowa cementownia w Rejowcu to nie tylko sprawa tysięcy ton cennego materiału dla naszego budownictwa, to również — obok Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych i innych obiektów — sprawa wielkiej gospodarczej aktywizacji województwa lubelskiego. Dzięki niej wykończymy ogromne złoża marglu, znajdujące się w okolicach Rejowca i kredy w okolicach Chełma. Znajdzie tu pracę młodzież chłopska z przeludnionych wsi Lubelszczyzny. Już dziś blisko 800 młodych robotników i robotnic, pochodzących ze wsi, przechodzi wielką szkołę socjalistycznej pracy na budowie Rejoywieckiej Cementowni.

Delegacje ZSRR i Polski przybyły do San Francisco

NOWY JORK (PAP). — Dnia 1 września przybyła do San Francisco delegacja Związku Radzieckiego na czele z wiceministrem spraw zagranicznych Gromyko, na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

SAN FRANCISCO (PAP). — W niedzielę rano przybyła do San Francisco delegacja polska z wiceministrem spraw zagranicznych — Stefanem Wierbłowskim na czele.

Miesiąc Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej

W Albanii rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej. Miasta i wieś albańskie przybrały odświętną szatę.

W niedzielę 2 bm. odbył się w Tiranie wielotysięczny wiec. Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy wiecu uchwaliли tekst depeszy powitalnej do najlepszego przyjaciela narodu albańskiego, Józefa Stalina.

W 6 rocznicę zwycięstwa Armii Radzieckiej nad imperializmem japońskim

Wymiana depesz między Mao Tse-tungiem a Józefem Stalinem

DO PRZEWODNICZĄCEGO RZĄDU
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
GENERALISSIMUSA J. W. STALINA

W związku z 6-tą rocznicą zwycięstwa nad imperializmem japońskim proszę Was, siły zbrojne ZSRR i naród radziecki, w imieniu chińskiej armii ludowo - wyzwolitej i całego narodu chińskiego, o przyjęcie gorących pozdrowień i wyrazów głębokiego uznania. Ogromna pomoc, jakiej udzielił Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie przeciwko najeźdźcom japońskim oraz trwały sojusz ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, zmierzający do tego, by wspólnie zapobiec odrodzeniu agresywnych sił Japonii — napawają naród chiński bezgranicznym entuzjazmem w walce przeciwko siłom agresji na Dalekim Wschodzie.

Niech żyje wielka przyjaźń Chin i ZSRR w służnej sprawie walki przeciwko imperializmowi japońskiemu i obrony pokoju na Dalekim Wschodzie!

PRZEWODNICZĄCY CENTRALNEGO RZĄDU
LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
MAO TSE - TUNGDO PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TOWARZYSZA MAO TSE - TUNGA

PEKIN

Dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu, za wysoką ocenę roli Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych w dziele rozgromienia agresywnych sił Japonii.

Naród chiński i jego armia wyzwolenicza, odegrały, pomimo machinacji kuomintangowskich, wielką rolę w dziele likwidacji imperialistów japońskich. Walka narodu chińskiego i jego armii wyzwolitej ułatwiła radykalnie dzieło rozgromienia agresywnych sił japońskich.

Nie ulega wątpliwości, że niezłomna przyjaźń Związku Radzieckiego z Chińską Republiką Ludową służy i służyć będzie sprawie zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie przeciwko wszystkim i wszelkim agresorom i podżegaczom wojennym.

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczącym, przyjąć życzenia Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Azji wschodniej spod jarzma imperializmu japońskiego.

Niech żyje wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Niech żyje armia ludowo - wyzwolenicza Chin!

PRZEWODNICZĄCY RZĄDU MINISTRÓW ZSRR
J. STALIN

Chłopi województwa łódzkiego przedterminowo spłacą podatek gruntowy

Chłopi wielu gromad województwa łódzkiego podjęli zobowiązania przedterminowego uiszczenia należności podatkowych. Gromady Grabówka, Kamionka i Wolnica Niechmirska w gminie Majacze w pow. sieradzkim zobowiązały się do dnia 10 bm. spłacić całkowicie należności z tytułu podatku gruntowego i SFOR, wzywając do współzawodnictwa na tym odcinku pozostałe gromady w powiecie. Na wezwanie to odpowiedziały

wszystkie gromady gmin: Krośnice, Łozew i Brzeźno.

W pow. łowickim we współzawodnictwie o przedterminową spłatę podatku gruntowego biorą już udział wszystkie gminy.

Na terenie pow. łódzkiego do współzawodnictwa przystąpiły niemal wszystkie gromady. Chłopi ze wsi Bełdów, Adamów Stary i Błoto postanowili do dnia 15 bm. wypłacić całkowicie swój obowiązek z tytułu podatku gruntowego.

CAŁY
NARÓD
BUDUJE
SWOJĄ
STOLICĘ



DO 30. VI. 1951 r.
ZEBRANO NA
S. F. O. S.
347.789.480 zł 15 gr.

Coraz więcej tuczników na punktach skupu

Obywatelska postawa pracującego chłopstwa, które daje zdecydowaną odprawę spekulantom i szkodnikom, uprawiającym nielegalny ubój, wpłynęła na wzrost liczby tuczników, przywożonych przez chłopów do punktów skupu gminnych spółdzielni.

Niektóre powiaty i gminy znacznie przekraczają dzienne plany skupu. W gminie Głuchów, pow. sieradzkim, 31 sierpnia br. skupiono 41 sztuk trzody chlewnej ponad plan, w Dębowej Górze, w tym samym powiecie plan skupu tuczników na 31 sierpnia br. wykonano w 140 proc. W tym samym dniu chłopci powiatu

wieluńskiego przywieźli do punktu skupu 21 tuczników ponad plan.

POMYSŁNY PRZEBIEG SKUPU ZBOŻA

Mimo wielu prac, związanych z siewami jesiennymi, akcja skupu zboża przebiega coraz sprawniej. Chłopi województwa łódzkiego wykonali miesięczny plan sprzedaży w 144,7 proc. W akcji tej przodują powiaty: radomszczańskie, który sierpnia plan skupu zrealizował w 194,9 proc., piotrkowski — w 183,9 proc. i brzeziński — w 166,7 proc.

Od Redakcji

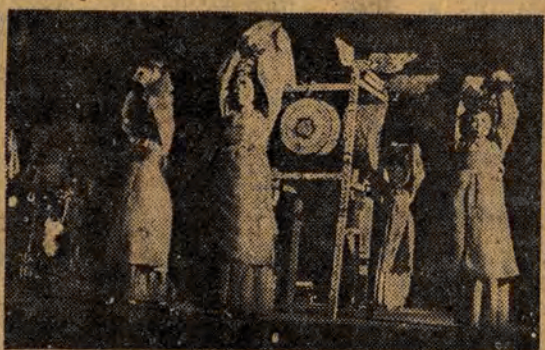
Z dniem 1 września siedziba Redakcji „Głosu Robotniczego” została przeniesiona do lokalu przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 56.

Centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami)

Występy koreańskiego zespołu



Artyści Koreańskiego Zjednoczonego Chóru Młodzieżowego oklaskami odpowiadają na entuzjastyczne powitanie publiczności łódzkiej



Ludowy zespół baletowy w pięknym tańcu, opartym na motywach starokoreańskich p. t. „Punczun”



Fragment wspaniałej niezwykle barwnej i żywej inscenizacji tanecznej p. t. „Ziemia wyzwolona”

Sojusz zbrodniarzy przetrwał wojnę

Francja i W. Brytania nie wypełniły we wrześniu 1939 roku swoich zobowiązań wobec polskiego sojusznika. Nic w tym dziwnego, jakkolwiek dziwnie zastanawiające i niezrozumiałe wydało się to wówczas wielu Polakom. Walka z hitlerowskim, walka na śmierć i życie, sprzeczną była z linią polityczną imperializmu angielskiego i francuskiego, a zwłaszcza sprzeczną była z planami i zamierzeniami cytdeli imperializmu — Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Niewielu z nas zdawało sobie we wrześniu sprawę z tego, że hitlerowski czołg, bombowiec, dziesiątki tysięcy terenowych aut ciężarowych, artyleria — wszystko to było owocem wysiłków nie tylko ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry, ale także rezultatem miliardowych pożyczek dla Kruppa, Thyssena, IG Farben, udzielanych przez monopole amerykańskie i angielskie. Niewielu z nas zdawało sobie też z tego, że wówczas, kiedy bataliony SS paliły nasze wsie, a hitlerowskie bombowce ostrzeliwały nawet pojedynczych ludzi z broni pokładowej, ministerstwa spraw zagranicznych Francji i W. Brytanii absorbowali jedną tylko troskę. Troską o to, by hitlerowskie hordy nie wstrzymały przedwczesnie marszu „By Gromyżny” Polak, runęły na Związek Radziecki.

Wrześniowe wspomnienia, bo które we wrześniu nie przeżywa nawrotu potwornych wspomnień, przywołują nam na myśl sprawców naszych nieszczęść. Trzeba raz jeszcze kochać te napiętnowane, gdyż dziś pragną one powrócić tę samą grę, pragną znów odbudować faszystowski Wehrmacht, by posłużyć się nim jako siłą uderzeniową przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w tej liczbie także i przeciw Polsce Ludowej.

Działalność monopolu amerykańskiego, zmierzająca do odbudowania niemieckiego przemysłu ciężkiego po I wojnie światowej i do odbudowania niemieckiego imperializmu, datuje się mniej więcej od r. 1924. W okresie od r. 1924 — 1925 napływ kapitału obcego do Niemiec wyrósł się sumą przeszło 10 — 15 miliardów tytułem długoterminowych inwestycji i przeszło 6 miliardów marek tytułem inwestycji krótkotermini-

nowych. 70 proc. tych sum to kapitały amerykańskie. Niezależnie od tych pożyczek, w Niemczech inwestowały bezpośrednio takie koncerny jak: Standard Oil, General Electric, General Motors, International Telephone and Telegraph, Ford i Anaconda.

Dzięki Europejskiemu Kartelowi Stalowemu, skupiającemu grube rzyby ciężkiego przemysłu Francji, Belgii, Szwecji i W. Brytanii, zakłady zbrojeniowe Kruppa, zatrudniające 160 tys. ludzi, mogły podjąć w r. 1923 produkcję zbrojeniową. W r. 1923 dzięki amerykańskiej i brytyjskiej protekcji, IG Farbenindustrie eksportowała już materiały dynamiczne.

Kierownictwo koła monopolu niemieckiego postawiło na hitlerowską kartę. Bezpośrednio po objęciu władzy Hitler utworzył Tymczasową Radę Gospodarczą. W skład jej weszli kierownicy wielkich koncernów niemieckich; każdy z nich był ściśle związany z kapitałem amerykańskim. Np. członek Tymczasowej Rady Gospodarczej, bankier von Schroeder, członek Rady Nadzorczej kuzni niemieckich zbrojeń koncernu „Vereinigte Stahlwerke AG”, pozostawał w ścisłym kontakcie z osławionym podżegaczem wojennym Allanem Dullem, podówczas dyrektorem filii banku Schroedera w Nowym Jorku. Główną rolę w nowojorskim ośrodku tego banku grała firma „Sullivan and Cromwell”, na czele której stał John Foster Dulles, dziś jeden z doradców Marshalla. W „Vereinigte Stahlwerke” kierowniczą rolę odgrywał jeden z największych banków nowojorskich, Dillon, Read and Company. IG Farben była ściśle związana z amerykańskim koncernem chemicznym Dupont oraz z koncernem Mellona.

Koncern IG Farben zawarł wiele umów z koncernami amerykańskimi. IG Farben była informowana o wszystkich amerykańskich osiągnięciach w dziedzinie badań nad produkcją syntetycznego kauuczuku i miała udział w zyskach amerykańskiego i angielskiego koncernu naftowego. Nie można przy tym zapominać, że IG Farben pokrywała 70 proc. zapotrzebowania Wehrmachtu na proch artyleryjski, 95 proc. gazów trujących, 55 proc. materiałów farmaceutycznych, 46 proc. benzyny lotniczej.

Porucznik C. M. Gilbert zamieścił 10 października 1946 r. w londyńskim „Sunday Express” sprawozdanie z wizyty u Schachta, który przebywał jeszcze w celi norymberskiego więzienia. Gilbert opowiada, że Schacht śmiał się do rozpuku, kiedy powiedziano mu, że niemieccy przemysłowcy będą oskarżeni o współudział w dobru hitlerowskiego Wehrmachtu. „Jeżeli chcecie oskarżać przemysłowców niemieckich o to, że pomagali w zbrodniach Niemiec, musicie oskarżyć także swoich przemysłowców” — oświadczył. „Zakłady Opel, należące do General Motors, robiły przecież to samo — produkowały dla wojny”.

Czy te serdeczne związki monopolu amerykańskiego i angielskiego z baronami przemysłu niemieckiego, to przypadek, rezultat pogoni za zyskiem, bez względu na skutki polityczne?

Nie! Był to świadomy spisek, uknuty w ściśle określonym celu. Był to spisek, zmierzający do przygotowania wojny przeciw ZSRR, wojny, w której siłą uderzeniową miały być Niemcy hitlerowskie. Austria, Czechosłowacja, Krajepda były kęsmi, rzucanymi przez cenzurę polityków, by zważyć i wskazać ręką się z uwięzi hitlerow-

skiemu psu kierunku natury — na Wschód! Obojętność Anglii i Francji wobec krwawej Polski była również wyrazem polityki zachęcania Niemiec hitlerowskich do marszu na Wschód.

Najlepszym potwierdzeniem prawdziwości poglądów, że agresywna polityka amerykańska opiera się na sojuszu z imperializmem niemieckim, są dzieje okresu po II wojnie światowej.

Znów płynę potok amerykańskich dolarów, zapładniających zachodniemiecki przemysł zbrojeniowy. Znów w koszarach Lubeki, Hamburga, Hanoweru i Monachium kuteruły oddziały Wehrmachtu w nowych mundurach. I znów prasa amerykańska i politycy amerykańscy wskazują odradającemu się imperializmowi niemieckiemu drogę na Wschód, jako cel ataku. Amerykańskie monopole pragną skierować lufy dział Wehrmachtu na odbudowującą się Warszawę. Za marsz na Wschód, za napad na ZSRR, odrzucony imperializm niemiecki ma otrzymać jako zapłatę Wrocław, Katowice, Szczecin i Gdańsk. Spisek amerykańsko — hitlerowski wymierzony jest również przeciw narodowi polskiemu.

Nowe zadania Ministerstwa Kultury i Sztuki

Wywiad z wiceministrem Włodzimierzem Sokorskim

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia br. w sprawie reorganizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki — wiceminister kultury i sztuki, Włodzimierz Sokorski udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Nowy statut Ministerstwa Kultury i Sztuki, który zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu wejdzie w życie 15 września 1951 roku, precyzuje wyraźnie dwa piony w resorcie: pion czynnego upowszechnienia kultury i pion sztuki. W skład pierwszego pionu wchodzi nowy Departament Światła, Dźwięku Kultury i Twórczości Amatorskiej oraz Centralny Zarząd Bibliotek, który obejmie swym zakresem naczelną dyрекcję bibliotek, znajdującą się dotąd w resorcie oświaty, Centralny Zarząd Muzeów, Departament Ochrony i Konserwacji Zabytków oraz w pewnym stopniu również i Departament Imprez Artystycznych i Obchodów. W pionie sztuki obok dotychczasowych działów teatru, muzyki, plastyki i szkolnictwa artystycznego zostanie powołany Departament Polityki Kulturalnej, który będzie wypełniał zarówno dotychczasowe obowiązki departamentu twórczości artystycz-

nej, jak i obejmie nowe zadania, wynikające z funkcji kontroli repertuaru teatrów, oper, filharmonii, widowisk artystycznych oraz wszelkich prac plastycznych. Dla spraw plastyki zostanie powołany oddzielny Centralny Zarząd Instytucji Plastycznych, obejmujący swoim zakresem zarówno galerie sztuki, organizację wystaw, jak i merytoryczne kierownictwo przedsięwzięcia artystycznych w rodzaju „Desy”, Centralnego Biura Wystaw Artystycznych oraz państwowych i spółdzielczych pracowni plastycznych.

Niezależnie od tych dwóch podstawowych pionów, w ramach resortu pozostaje Państwowy Instytut Sztuki jako placówka naukowa oraz Państwowy Instytut Wydawniczy i Polskie Wydawnictwo Muzyczne jako instytucje wydawnicze. Natomiast generalna dyrekcja Filmu Polskiego w związku z ogromnym zadaniem, jakie stanęły przed polską kinematografią wyodrębni się z dniem 1 stycznia 1952 roku w samodzielną Centralną Urząd Kinematografii przy Prezydium Rady Ministrów.”

Aby pokój stał się dorobkiem wszystkich narodów trzeba walczyć o niego z jeszcze większym poświęceniem

Przemówienie delegata studentów radzieckich — Michała Pieslaka na sesji Rady MZS

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 bm. podczas dyskusji na sesji Rady MZS toczącej się nad referatem przewodniczącego Międzynarodowego Związku Studentów — Józefa Grohmana wygłosił przemówienie delegat studentów ZSRR, Michał Pieslak, który stwierdził między innymi:

„W sprawozdaniu przewodniczącego MZS oraz w wystąpieniach wszystkich prawie mówców przytoczona została ogromna liczba niezaprzeczalnych faktów, przykładów i danych cyfrowych, świadczących o ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej znajdują się setki tysięcy studentów w różnych częściach świata. Fakt jest przecież, przyjaciele, że brak stypendiów dla niezamożnych studentów, wysokie i ciągle wzrastające opłaty za naukę, niemożność uzyskania pracy po ukończeniu wyższej uczelni, brak ze strony rządów troski o zapewnienie potrzebującym tego studentom mieszkania i bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz szeroko stosowane różne formy dyskryminacji politycznej, rasowej, narodowościowej i religijnej — wszystko to pozbawia szerokie masy młodzieży pracującej w krajach kapitalistycznych i kolonialnych możliwości wstąpienia na wyższe uczelnie.

Przygotowania do wojny, wzrost wydatków na potrzeby wojskowe,

wysięg zbrojeń kosztem redukcji pokojowych gałęzi przemysłu, kosztowne zmniejszenia produkcji przeznaczonych do bezpośredniego użytku ludności — wszystko to powoduje zwiększenie podatków, których ciężar spada na barki mas pracujących, powoduje systematyczne obniżanie się stopy życiowej w wielu krajach Europy Zachodniej, Ameryki i in.

Odpowiedzią wszystkich studentów — demokratów na zamiary tych, którzy usiłują wzniecić pożar nowej wojny powinno być zaostreżenie walki o pokój, o przyjaźń między narodami, o zacieśnienie współpracy gospodarczej i kulturalnej. Walcząc o pokój walczymy nie tylko o „bezpieczeństwo swojego życia i życia milionów ludzi, lecz również o polepszenie warunków swego bytu, o spełnienie żądań i zaspokojenie potrzeb młodzieży studiującej.

Narodów wszystkich krajów wiedzą, że Związek Radziecki i jego rząd z towarzyszem Stalinem na czele konsekwentnie walczą o utrzymanie pokoju między wszystkimi narodami przeciwko polityce przygotowań do nowej wojny.

Ostatnie orędzie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku, do prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana oraz rezolucja uchwalona przez Prezydium Rady Najwyższej w związku z apelem Kongresu Stanów Zjednoczonych wykazywały wobec całej ludzkości szczerze dążenie ludzi radzieckich do pokojowego współzycia i przyjaźni z narodami wszystkich krajów. Kola rządzące Stanów Zjednoczonych nie tylko nie posłuchały głosu naszego narodu, lecz odrzuciły jego pokojowe propozycje. Naród radziecki

ci i miliony prostych ludzi we wszystkich krajach są przekonane, że pomimo oporu przeciwników pokój, dzieło pokoju i przyjaźni między narodami zatriumfuje.”

Mówca opisuje następnie sytuację studentów radzieckich, korzystających z szerokiej opieki państwa. W Związku Radzieckim istnieje obecnie 889 wyższych uczelni, w których studiuje 1.300.000 studentów, co stanowi wzrost o przeszło 600.000 osób w porównaniu z rokiem 1940.

Studenti Związku Radzieckiego rozumieją dążenia uczące się młodzieży innych krajów do normalnych ludzkich warunków życia i istnienia. Studenti radzieccy gorąco popierają słuszne i uzasadnione żądania, z jakimi występują setki tysięcy chłopów i dziewcząt w innych krajach i ze swej strony oświadczają, że udzielią młodzieży wszelkiej pomocy w jej sprawiedliwej walce.”

„Uważamy za celowe i wskazane, aby Rada MZS w imieniu naszej całej organizacji zaapelowała do studentów Francji, Stanów Zjednoczonych, Danii, Kanady, Norwegii, Szwecji i innych krajów, aby wraz z organizacjami wchodzącymi w skład MZS, wraz z Międzynarodowym Związkiem Studentów pracowali niestrudzenie w imię obrony praw i zaspokojenia potrzeb młodzieży studiującej.

Droży przyjaciele! Aby pokój stał się dorobkiem wszystkich narodów, trzeba walczyć o niego z jeszcze większym poświęceniem. Delegaci radzieccy wypowiadają się za tym, aby Rada MZS zwróciła się do studentów wszystkich krajów, wszystkich kontynentów, do studentów i studentek wszystkich przekonań politycznych i religijnych, wszystkich narodowości i ras, aby podpisali Apel Światowej Rady Pokoju.

Czwarty dzień obrad Rady MZS

WARSZAWA (PAP). — W czwartym dniu sesji Rady Międzynarodowego Związku Studentów w dalszym ciągu dyskutowano nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego MZS. W dyskusji głos zabierali przedstawiciele studentów 15 państw.

W toku obrad na salę wkroczyła, entuzjastycznie witana delegacja studentów uczelni warszawskich, która przekazała zebraniemu gorące pozdrowienia i życzenia owocnych obrad w imieniu 25-tysięcznej rzeszy młodzieży studiującej w Warszawie.

Wspaniały sukces rolnictwa ukraińskiego

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała list KC KP(b) Ukrainy i przewodniczącego Rady Ministrów Ukrainy J. Stalina, w którym plan dostaw zbożowych przez rolnictwo ukraińskie. Plan dostaw zbożowych Ukrainy SRR wykonany został w 100,7 proc., dostaw produktów spożywczych w 101,3 proc. Państwu dostarczono o 71.726.000 pudów żyta i o 87.485.000 pudów pszenicy więcej niż w roku ubiegłym, zaś o 111.000.000 pudów więcej niż przed wojną w 1940 r.

Z całego świata

— PARYŻ. 150 tysięcy ludzi zebrało się w niedzielę w lasu Vincennes, gdzie odbyła się doroczna uroczystość na cześć dzielnika „Humanité”.

— TOKIO. Dwaj skazani na śmierć w 1949 roku japońscy zbrodniarze wojenni — Tokuda i Taniguchi — zostali uwolnieni przez generała Ridgway’a.

— BERLIN. W toku dalszych obrad Rada Centralna FDJ uchwaliła jednomyślnie rezolucję podkreślającą doniosłe znaczenie III Światowej Złoty Bojowników o Pokój. Uchwalono również rezolucję dotyczącą aktualnych zadań FDJ w dziedzinie organizacji i szkolenia.

— TEHERAN. W przemówieniu radiowym premier Mossadik podkreślił, że rząd irański będzie nadal prowadził politykę nacjonalizacji przemysłu naftowego.

— DUESSELDORF. Przewodniczącą KPD, Max Reimann, wezwał komunistów do nawiązania koleżeńskich stosunków z robotnikami socjal — demokratami — dla wspólnego kontynuowania walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Na szpaltach prasy radzieckiej

Rewelacyjne wyznanie interwentów

Korespondent nowojorski „Pravdy”, G. Rassadin, pisze:

— Amerykańscy senatorzy i dyplomaci nie odznaczają się małomównością. W szczególności nie skąpią oni słów za każdym razem, kiedy znajdują się w kółku rodzinnym — na posiedzeniach zamkniętych. W pogoni za sensacją prasa amerykańska często przechwytuje i ujawnia niektóre wyznania waszyngtońskich polityków.

Na zamkniętym posiedzeniu podkomisji senatu do spraw asygnowania funduszy omawiano kwestię sum, potrzebnych na utrzymanie rozległego aparatu Ministerstwa Spraw Zagranicznych USA. Senator Ferguson przypuścił atak frontalny, zapytując: „Czy Departament Stanu był dostatecznie przygotowany do amerykańskiej interwencji w Korei?” Odpowiedział mu pomocnik Achesona do spraw ONZ, Hickerson. Odpierając atak oświadczył, że w przygotowaniu bandy-

kiej napaści na Koreę amerykańscy dyplomaci ani o krok nie pozostawali w tyle za generałami.

W ferworze polemicznym Hickerson ujawnił fakty, o których w innym momencie wolalby nie wspominać. Oświadczył on mianowicie, bez ogródek, że amerykański Departament Stanu przygotował projekt rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie koreańskiej na długo przed wybuchem wojny w Korei.

Wyznanie to raz jeszcze demaskuje oficjalną wersję amerykańskiej dyplomacji i propagandy, jakoby imperialiści amerykańscy nie mieli nic wspólnego z przygotowaniem i rozpętnaniem wojny w Korei.

Nowy blok agresji montują USA na Pacyfiku

SAN FRANCISCO (PAP). — W San Francisco podpisany został między Stanami Zjednoczonymi, Australią i Nową Zelandią pakt o „wzajemnym bezpieczeństwie”.

Prasa nazwała ten pakt „matym paktem Pacyfiku”, mającym ułatwić Stanom Zjednoczonym utworzenie na Dalekim Wschodzie agresywnego ugrupowania, którego celem są analogiczne z celami agresywnego bloku atlantyckiego.

„Biała Księga” o remilitaryzacji Niemiec

Polityka imperialistycznych okupantów Niemiec Zachodnich oraz polityka Adenauera i Schumachera, popierająca imperializm amerykański, godzi w najżywniejsze interesy narodu niemieckiego. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, przygotowania wojenne na terenie Niemiec Zachodnich, przedstawianie gospodarki Trizonii na tory wojenne, rozbudowa baz wojskowych, przedłużanie w nieskończoność okupacji, utrzymywanie i pogłębianie podziału między Niemcami Zachodnimi i Wschodnimi, wszystko to godzi w najżywniejsze interesy narodu niemieckiego, zagraża pokojowi świata.

W tej sytuacji Front Narodowy Demokratycznych Niemiec, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED) i Komunistyczna Partia Niemiec postawiła zadanie zorganizowania oporu narodowego przeciw imperialistycznej polityce. Na III Kongresie SED, tow. Pieck mówił: „Jeśli uda się partii wyrwać spod wpływów imperialistów i ich lokajów większość ludności, okupacja Niemiec Zachodnich przez zagranicę wojska imperialistyczne stanie się faktycznie niemożliwą”.

21 września 1950 r. rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wezwał naród niemiecki do oporu: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — czytamy w uchwale Rady Ministrów NRD — wzywa naród niemiecki, a szczególnie ludność Zachodnich Niemiec, do rozwinięcia oporu narodowego przeciw remilitaryzacji i agresji... Wojna byłaby kresem istnienia naszego narodu. My chcemy żyć i budować lepszą przyszłość w warunkach pokoju i przyjaźni z wszystkimi narodami”.

Opór narodowy ujawnia się w bardzo różnorodnych formach. Rozróżnić można dwa główne kierunki oporu narodowego. Pierwszy, to walka przeciw remilitaryzacji i przekształceniu Niemiec Zachodnich w bazę wojenną imperializmu amerykańskiego. Drugi, to walka przeciw próbom utrzymywania i pogłębiania podziału przez okupantów imperialistycznych. Wzrost tego oporu, szeroki zasięg oddziaływania społecznego hasła oporu

narodowego przynajmniej nawet arcyreakcyjne, adenauerowskie gazety. Oto np. „Mainz Post” z 30 czerwca 1951 r. stwierdza: „Pewne jest, że przeważająca większość narodu niemieckiego odrzuca dążenie remilitaryzacji”.

Proletariat Niemiec Zachodnich jest czołową siłą ruchu oporu narodowego. Proletariat odczuwa najdotkliwiej ciężar przygotowań wojennych. Toteż łączy on świadomie walkę polityczną przeciwko remilitaryzacji z walką o wyższe płace i lepsze warunki pracy. Z końcem lipca br. proletariat wypowiedział 100 umów zbiorowych.

Drugą podstawową siłą ruchu oporu narodowego jest młodzież. Złot Młodych Bojowników w Berlinie wykazał, że młodzież niemiecka jest po stronie pokoju. Ona to stoczyła zwycięską walkę o Helgoland. Wyspa ta przeznaczona przez okupacyjne władze brytyjskie jako teren ćwiczeń bombowców, została ewakuowana przymusowo. Czterokrotnie ładowania młodych bojowników o pokój na wyspie Helgoland były protestem przeciw temu nadużyciu terytorium niemieckiego. Ludność Helgolandu, zachęcona przykładem młodzieży, powróciła do swoich siedzib, a władze brytyjskie zmuszone zostały do cofnięcia rozkazu ewakuacji. W lipcu br. młodzież FDJ przeprowadziła śmiały atak, zmierzający do unieszkodliwienia komór wybuchowych wywiezionych przez amerykańskich saperów w skałach nadreńskich oraz pod mostami rzek zachodnio-niemieckich. Otwory te, często wypełnione już materiałami wybuchowymi, zalano betonem.

W czasie Złoty Młodych Bojowników o Pokój w r. b. mimo obsadzenia granicy przez wielotysięczne oddziały policji, dziesiątki tysięcy młodzieży zachodnio-niemieckiej przedarły się do Berlina, by zmanifestować swą wolę pokoju i zjednoczenia ojczyzny. Opór przeciw remilitaryzacji obejmuje nie tylko młodzież zorganizowaną w FDJ. Mnożą się wystąpienia antyremilitaryzacyjne innych organizacji młodzieżowych, zwłaszcza organizacji socjal-demokratycznej „Rote Falken” oraz organizacji partii centrum „Windhorst-Bund”,

Opór narodowy obejmuje także chłopów, walczących przeciw wysiedleniom z terenów przeznaczonych na budowę obiektów wojskowych. Nawet niektóre odłamy burżuazji sprzeciwiają się zakazom utrzymywania stosunków gospodarczych, handlowych i kulturalnych z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Należy podkreślić również coraz liczniejszy udział w ruchu oporu przedsiębiorców, którzy walczą o możliwość urzędowania siebie normalnego życia w Trizonii.

Opór narodowy społeczeństwa niemieckiego przeciw imperialistycznej polityce wyraża się również w organizowaniu wymiany delegacji i korespondencji między Niemcami Zachodnimi i Wschodnimi. Czynnikami, wzmagającymi ten opór, jest wzrost siły gospodarczej, politycznej i kulturalnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sukcesy republiki stanowią przykład dla społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, że jedyną drogą, która doprowadzi do zjednoczenia naprawdę demokratycznych Niemiec, jest praca pokojowa i walka o pokój, wyrzucenie się myśli o odwecie i ekspansji na wschód. Hasło, wysunięte przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Socjalistyczną Partię Jedności, mówiące, iż granica na Odrze i Nysie jest ostateczną, niewzruszalną granicą pokoju, staje się coraz popularniejsze wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Mimo zakazu rządu adenauerowskiego, przeprowadzono w pierwszej połowie 1951 roku plebiscyt w sprawie remilitaryzacji. Wyniki tego plebiscytu są odzwierciedleniem ducha oporu przeciw remilitaryzacji. Okazało się, że w zakładach przemysłowych 90 proc. głosujących wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji. W innych środowiskach ilość głosów przeciw remilitaryzacji wahała się między 70 proc. a 90 proc. ogólnej liczby głosujących. Wskreszenie niemieckiego imperializmu przez amerykańskich imperialistów odbywa się wbrew woli bardzo znacznej części narodu niemieckiego.

Na marginesie

Na amerykańskiej pożyczce

Korespondent dziennika francuskiego „France-Soir” donosi, że w Monachium czterech chłopów w wieku od 10 do 14 lat uzurpowało zabawę „o obozy koncentracyjne”. Chłopcy tapali młodsze dzieci, zamykali w piwnicy i poddawali torturom, wieszając je np. głową do ziemi, lub dusząc dymem wnoszącym się z rozpalonego ogniska.

Morderców nie stwarza się z ciągu godziny — powiedział znakomity pisarz radziecki Ila Erenburg na II Światowym Kongresie Obróbców Pokoju w Warszawie — morderców hoduje się od najczystszej doświadczenia.”

Młodzi zbrodniarze po 4-8 lat w chwili zakończenia wojny, ale czy od tego czasu władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich zrobiły cokolwiek w kierunku wykarzeczenia kultu dla barbarzyństwa. Oświeceniowie, czy Majdanów? Przeciwnie. Organizatorzy Oświeceni i Majdanów, SS-mani z hitlerowskich obozów śmierci, są dziś prawą ręką tych, którzy na Korei pokazali, że w dziele masowego mordowania męczenników i dzieci potrafili przetrwać hitlerowców. Banda morderczych przestępców monachijskich, to ofiary amerykańskich „Comicio”, wychowujących przemoc i zbrodnię, to produkt amerykańskiej polityki, wywołującej hitlerizm i hitlerowców, to produkt amerykańskiego faszystowania krajów zachodnio-europejskich.

W trzecią rocznicę Plenum Sierpniowego

Trzy lata temu, w dniach od 31 sierpnia do 3 września 1948 roku odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej — historyczne Plenum Sierpniowe.

Historyczne znaczenie Plenum Sierpniowego polega na tym, że zadano ono drugą, a nie pierwszą, rolę w historii państwa i narodu. Plenum Sierpniowe było pierwszym, w którym w imieniu całego narodu, z manifestacją jednomyślności kierownictwa i całej partii przeciw zdemokratyzowaniu grup oportunistów lub wręcz wrogów rewolucji. Plenum Sierpniowe zapewniło zwycięstwo socjalistycznej drogi rozwojowej naszego kraju, przygotowało zjednoczenie ruchu robotniczego na jedynym słusznym podstawie — nieśmiertelnej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Plenum Sierpniowe stworzyło przesłanki dla wielkiej zwycięskiej ofensywy na froncie budownictwa socjalistycznego, dla wykonania i przekroczenia planu trzyletniego, dla opracowania i realizacji wielkiego Planu Sześcioletniego — planu budowania w Polsce podstaw socjalizmu.

Centralnym punktem obrad Plenum Sierpniowego był referat tow. Bolesława Bieruta „O odchyleniu prawniczym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii i o sposobach jego przezwyciężenia”. W referacie tym tow. Bierut dał głęboką marksistowsko-leninowską analizę istoty i źródeł odchylenia prawniczo-nacjonalistycznego, etapów powstawania i metod przezwyciężenia gomułkowszczyzny.

Odchylenie prawniczo-nacjonalistyczne usiłowało narzucić partii wrogą leninistowską postawę, oznaczając całkowite odejście od klasowej proletariackiej i bojowej postawy w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, sianie nieufności do Związku Radzieckiego i do WKP(b), kurs na trwałe zachowanie w kraju elementów kapitalistycznych, a więc w konsekwencji — na ich wzmocnienie, na stopniowe przekształcanie Polski Ludowej w państwo, które musiałoby nieuchronnie stać się łupem imperializmu amerykańsko-angielskiego. Gomułkowszczyzna zawiązała w sobie więc w ogólnym zarysie takie same niebezpieczeństwo dla Polski, w jakie wpełdziła narody Jugosławii zdemokratyzowana przez Biuro Informacyjne prowokatorska banda Tito — Rankowicza.

Oportunizm i nacjonalizm grupki prawniczych odchyłców przejawiał się wielokrotnie i po wyzwoleniu kraju, po powstaniu władzy ludowo-demokratycznej, znajdując wciąż na nowo wyraz w „słaniu nieufności do Związku Radzieckiego i do jego polityki międzynarodowej, do wielkiej partii Lenina — Stalina, w licznych próbach odcięcia PPR od jej poprzedników w polskim ruchu robotniczym SDKPiL i KPP, w świadomym zamazywaniu perspektywy socjalistycznego rozwoju kraju. Znajdował on wyraz w licznych fałszywych i szkodliwych dla partii podciąganiach w praktycznej pracy na korzyść elementów kapitalistycznych na wsi, w szczególności zaś w stawianiu na kulakach przy osiedlaniu Ziemi Odzyskanych, we wrogim ustosunkowaniu się do hasła gospodarki zespolonej drobnych i średniorolnych chłopów, w nacjonalistycznych wyskokach odchyłców prawniczych oraz w tolerowaniu przez nich i pomnażaniu zamestów ideowych zarówno wśród aktywistów robotniczych i chłopskich, jak i wśród inteligencji itd.

Początkowo było to na pozór odosobnione przejawy oportunizmu i nacjonalizmu. W pewnym jednak okresie grupa gomułkowców wystąpiła z całym systemem wrogich naszej partii, w istocie kontrrewolucyjnych, poglądów i koncepcji. Był to okres od końca 1947 do połowy 1948 roku, kiedy w sytuacji zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej zaszły poważne zmiany. Istotą tych zmian w sytuacji międzynarodowej było ukształtowanie się z całą wyrazistością dwóch przeciwstawnych obozów — obozu imperialistycznego, zaborczo-agresywnego, dążącego pod przewodem kapitału monopolistycznego USA do hegemonii światowej i do nowej wojny światowej — oraz obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, pokojowego, jednoczącego pod przewodem Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej, wszystkie siły postępu i demokracji. W sytuacji wewnętrznej zmiana polegała na tym, że po rozgromieniu podziemnej i mikołajewskiej reakcji, po licznych sukcesach w odbudowie

państwa, stanęły przed partią nowe zadania, związane z dalszym budownictwem socjalizmu, z poskromieniem elementów kapitalistycznych i ofensywą na burżuazję miejską i wiejską, a więc z pogłębieniem przeciwieństw klasowych i zaostreniem się walki klasowej w kraju. Był to okres, kiedy mocarstwa anglosaskie, przekonawszy się o bankructwie poprzednich metod walki z władzą ludową, po politycznym unicestwieniu Mikołajczyka, po lutych wydarzeniach 1948 r. w Czechosłowacji, postanowiły uruchomić swą kolejną rezerwę i wzięły kurs na zawrócenie krajów demokracji ludowej z drogi socjalizmu przy pomocy prawniczych i nacjonalistycznych elementów w partiach komunistycznych i robotniczych oraz złączonej z nimi prawicy socjaldemokratycznej.

W świetle ostatnich wydarzeń, w szczególności zaś procesu bandy Tatar, jasniej, niż kiedykolwiek, widzimy, że nie przypadkowo w tym właśnie okresie wystąpiła gomułkowszczyzna z rozwiniętą platformą prawniczo-nacjonalistyczną, z ostrym atakiem na marksistowsko-leninowskie podstawy naszej partii, na jej politykę i zasady organizacyjne, że nie przypadkowo gomułkowszczyzna w 1947 roku ustosunkowała się nieufnie do powstałego wówczas Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, a w 1948 r. broniła kliki Tito i sprzeciwiała się rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Jugosławii, że nie przypadkowo gomułkowszczyzna w czerwcu 1948 r. w sposób świadomy i zamierzony poddała rewizji leninowską ocenę historii polskiego ruchu robotniczego, szkalując SDKPiL i KPP oraz wynosząc pod niebiosa nacjonalistyczne tradycje prawicy PPS, dążąc do tego, by przekształcić przyszłą zjednoczoną partię w partię prawniczo-socjaldemokratyczną, to znaczy w partię restauracji kapitalizmu w Polsce, w partię oddania Polski na łup imperializmowi amerykańskiemu. Nie ulega tu wątpliwości, że nie przypadkowo gomułkowszczyzna w tym właśnie okresie przeszła od poprzedniej taktyki pomniejszania roli naszej partii i osłabiania jej aparatu do taktyki jawnego łamania dyscypliny i gwałcenia zasad organizacyjnych partii, do jawnego ignorowania instancji partyjnych.

Rzecz prosta, trzy lata temu nie były jeszcze znane i widoczne wszystkie sprężyny gomułkowszczyzny, a w szczególności nie były jeszcze znane wrogi partii praktyki gomułkowszczyzny w dziedzinie polityki, kadry, fakty świadome, choć skrytego zaśmiania przez nią aparatu państwowego i wojskowego dwójkami, senatorami i endekami. Fakty te ujawnione zostały i zdemaskowane dopiero na III Plenum KC PZPR przed dwoma laty. Nie były jeszcze znane fakty powiązania gomułkowszczyzny przez jej przedstawicieli w wojsku, Spychalskiego, z dywersyjno-spiegowską bandą Tatar — Kirchmayera, ujawnione ostatnio na procesie tej bandy. Ale były już wtedy widoczne klasowe źródła odchylenia prawniczo-nacjonalistycznego. Tow. Bierut w swym referacie na Plenum Sierpniowym wykazał, że gomułkowszczyzna jest wyrazem naporu drobnoniebezpiecznych żywiołów, nacisku burżuazyjnej ideologii na klasę robotniczą, na szereg naszej partii. „Siły kapitalistyczne — stwierdził tow. Bierut — chcą „zamrozić” obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie konstelację), pragną „stabilizacji” na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej bodaj w istniejącym obecnie zakresie elementów kapitalistycznych, licząc na ich prężność, na samoródtwo kapitalizmu z gospodarką drobnoprodukcyjną, no i na ewentualne poparcie z zewnątrz”. Te dążenia elementów kapitalistycznych znalazły odbicie w polityce i zamierzeniach prawicy PPS i gomułkowszczyzny, na które to grupy stawiały, jak to się teraz ujawniło, agencje imperializmu amerykańskiego i angielskiego.

Podczas gdy klasa robotnicza w ówczesnych warunkach dążyła do wzmocnienia w naszej gospodarce elementów socjalistycznych, do realizacji polityki ograniczania i wy-

pierania elementów kapitalistycznych, w stanowisku gomułkowszczyzny wyraźnie wyszła na jaw „tętno” do stopnia ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej, a co za tym idzie — również do ekspansji politycznej”. Tow. Bierut wykazał, że gomułkowszczyzna przedstawiła nierozważny spótyk prawicowo-opportunizmych poglądów i praktyk z nacjonalizmem burżuazyjnym, z wrogą postawą wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wobec międzynarodowego ruchu robotniczego.

Doświadczenia trzech lat, które upłynęły od czasu Plenum Sierpniowego, nie tylko w całej pełni — aż do szczegółów — potwierdziły słuszność dokonanej wówczas oceny istoty odchylenia prawniczo-nacjonalistycznego, lecz nadto ogromnie wzbogaciły nasze zrozumienie istotnych sił, które stały za tą grupą, sprężynę się z nią i inspirowały ją. Wydarzenia tych lat ujawniły w całej gromadzie wielkie niebezpieczeństwo stanowiska gomułkowszczyzny dla naszej partii, dla klasy robotniczej, dla niepodległości i samostanowienia narodu polskiego. Proces bandy Rakja na Węgrzech, proces bandy Kosteowa w Bułgarii, procesy licznych spisków dywersyjno-spiegowskich agencji wywiadu anglosaskiego i jego tutowej filii ujawniły, jakich metod ima się oboz imperialistyczny w walce o przywrócenie władzy kapitału. Procesy te wykazały, że spiegiowsko-dywersyjne spiski na łódzie Wasyngtonu i Londynu miały na celu zgromadzenie narodu krajów demokracji ludowej los Jugosławii, narzucić im jarmok krwawej dyktatury faszystowskiej, przekształcić je w kolonię Wall Street, w dostawców mięsa armatniego dla zbrodniczych planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii w listopadzie 1949 r., kontynuując dzieło Plenum Sierpniowego, zerwało maskę z antypartyjnej i antynarodowej roboty gomułkowszczyzny na terenie wojska i aparatu państwowego, pokazało całą ohydę dwulicowej gry gomułkowszczyzny, która oszukiwała haniebnie partię, nasadzała w wojsku dwójkarzy i innych wrogów ludu, a równocześnie usiłowała z wojska dowódców oddanych sprawie proletariatu. Dzięki obudzeniu czujności rewolucyjnej w partii i w szerokiej masach ludowych, władza ludowa unieszkodliwiła i zniżyła szereg agencji imperialistycznych, oczyszczała aparat państwowy od szkodników, dywersantów i szpiegów nasłanych przez anglosaskie wywiady.

Niedawny proces bandy Tatar — Kirchmayera nie tylko odsłonił odrażliwiający obraz zwyrodnienia i upodlenia tej szajki wyrodków na żołądce imperialistycznych wywiadów, lecz wykazał również, że prawniczo-nacjonalistyczne odchylenie godziło w niepodległość byt narodu, ułatwiając tej bandzie dywersantów i szpiegów usadowienie się na odpowiedzialnych posterunkach w aparacie państwowym i w wojsku, stwarzając sprzyjający grunt dla ich szkodniczej dywersyjnej i szpiegowskiej roboty. Proces wykazał ponadto, że między kierowniczą grupą prawniczo-nacjonalistyczną a organizowaną przez bandę Tatar

— Kirchmayera „konspiracja” istniała bezpośrednie powiązanie, które w sposób skryty przy pomocy oszustw i matactw ułatwiał i realizował Spychalski.

W świetle tych faktów widzimy ogromną, historyczną doniosłość Plenum Sierpniowego KC PPR i dokonanego na nim rozgromienia gomułkowszczyzny, obudzenia czujności rewolucyjnej, zmobilizowania partii i klasy robotniczej do nieprzejednanej walki przeciwko wszelkim odstępstwom od marksistowsko-leninowskiej linii partii. Plenum Sierpniowe utworowało drogę do zjednoczenia ruchu robotniczego na podstawie walki z prawicą PPS i oportunistyczno-nacjonalistycznym odchyleniem, na platformie marksizmu-leninizmu. Plenum Sierpniowe przygotowało partię i klasę robotniczą, przygotowało cały naród do podjęcia olbrzymiego wysiłku w przemyśle i budowie państwa socjalizmu w Polsce Ludowej. Plenum Sierpniowe skupiło cały lud pracujący, cały naród wokół naszej partii w ofiarnej pracy dla Polski Ludowej, pod hasłem walki o pokój i socjalizm. Kierując się niezawodną i niezrównaną zasadą proletariackiego międzynarodowizmu, polska klasa robotnicza prowadziła z sobą wielomilionowe masy pracujących miast i wsi, pod hasłem braterskiego sojuszu i miłości dla wielkiego narodu radzieckiego, dla partii bolszewickiej, dla wielkiego Stalina.

Dzięki wrokości na drogę, którą utworowało Plenum Sierpniowe, naród nasz zjednoczony w walce o pokój i Plan Sześcioletni, idzie pod przewodem klasy robotniczej i sukcesu do sukcesu utrzymując niezawodność i suwerenność kraju, realizując wielki plan uprzemysłowienia kraju, podniesienia dobrobytu i kultury najszerszych rzesz ludności, zbudowania podwalin socjalizmu w Polsce.

„Trybuna Ludu”

ZPB im. Stalina przygotowują instruktorów do szkolenia systemem inż. Kowalewa

Szkółka tkacka w Nowej Tkalni w ZPB im. Stalina ma obecnie niezwykłych uczniów. Przewodniczący pracy tow. tow. Genowefa Korzeniowska, Józefa Seweryniak, Bronisława Gólgowska, przyswajają tam sobie właściwe sposoby pracy, wzorcowe metody szkolenia według systemu inż. Kowalewa, aby później przekazać je tkaczom, nie wykonującym baz.

Muszę się uczyć tkactwa od nowa — mówi śmiejąc się tow. Korzeniowska — okazuje się bowiem, że chociaż wymieniam członko bardzo szybko, to jednak czynię to nieprawidłowo. Muszę więc nauczyć się właściwego sposobu.

Tow. Korzeniowska wymieniała członka chwytając je wprost z przemyślnie. Jednak komisja metodyczna, która opracowywała wzorcowe metody, kierowała się nie tylko szybkością wykonania poszczególnych czynności tkackich, ale również bezpieczeństwem pracy. Dlatego też za właściwy sposób wymieniania członka uznano wymowne go nie z przemyślnie, lecz ze skrytycznością, aby uniknąć możliwości okaleczenia dłoni tkaczki.

Doszkalanie metodą Kowalewa na pewno przyniesie pożądane rezultaty — stwierdza instruktor tow. Seweryniak. — Nie zabraknie nam na pewno cierpliwości, koniecznej przy instruowaniu uczniów, nie będziemy również żałować wysiłków, aby tylko zmniejszyć ilość nie wykonujących baz, a tym samym podwyższyć produkcję. Naszych obowiązków instruktorów nie będziemy ograniczać wyłącznie do pracy w szkółce tkackiej, ale będziemy stale opiekować się przeszkolonymi tkaczkami, kontrolując

czy pracują one po nowemu, czy nie marnują drogocennego czasu.

Ogłoszony przez Centralną Radę Związków Zawodowych konkurs na popularyzację i najlepsze wyniki, osiągnięte przez szkolenie metodą inż. Kowalewa spowodował, iż kierownictwo Nowej Tkalni i rada zakładowa z wielką energią przystąpiły do prac organizacyjnych.

Na posiedzeniu komisji metodycznej, przy udziale przedstawicieli Głównego Instytutu Pracy, wytyczano instruktorów. Nie wszystkie one jednak pracują bez zarzutu. Jedną np. w mgnieniu oka więdnęła, a wolniej od innych wymieniała członka, druga znowu szybko wymieniała członka, ale znacznie wolniej od swej koleżanki odszukiwała watek. Dlatego też na specjalnym 9-dniowym kursie instruktorów będą przyswajali sobie wszystkie wzorcowe metody pracy, a następnie przystąpią do szkolenia.

Najpierw przeszkoleni zostaną ci tkacze, którzy nie wykonują swych baz z powodu niedostatecznych kwalifikacji zawodowych, a następnie również i tacy, którzy pomimo nawet kilkuletniej praktyki nie wszystkie czynności tkackie wykonują prawidłowo.

Niewątpliwie rozpoczęcie w ZPB im. Stalina doszkalanie tkaczki metodą inż. Kowalewa przyczyni się w znacznym stopniu, podobnie jak w ZPW im. Waryńskiego i Zakładach im. Marchlewskiego, do zmniejszenia liczby robotników, nie wykonujących swych baz, do ogólnego podniesienia wydajności pracy i zwiększenia zarobków.

M. S.

Usprawnić planowanie w handlu uspołecznionym

Od szeregu dni notujemy w Łodzi i w województwie brak niektórych artykułów w sklepach uspołecznionych. Jeżeli chodzi o mięso, to stan ten — jak już pisaliśmy — spowodowany jest w bardzo poważnej mierze między innymi działalnością elementów spekulacyjnych. Prowadzony na szeroką skalę tajny obój zahamował normalny dopływ żywności na rynek.

Na terenie całego kraju ujawniono ostatnio liczne fakty wykupywania żywności na wsi. W Łodzi zarejestrowano przed kilku dniami notorycznych spekulatorów braci Wara-Wasowskich, właścicieli: cukrowni, składu węgla i pasz, gospodarstwa rolnego w Podgórzu oraz kilku domów w Łodzi przy ul. Karpi. Przekazano też Prokuraturze handlarzy, Stanisława Michałkiewicza i Marię Stapp. Ludzie ci zajmowali się od szeregu lat nielegalnymi transakcjami zrodzoną chlewną i bydlęcą, przyczyniając się do wzrostu trudności zaopatrzeniowych na rynku mięsnym.

Ogłoszona przed kilku dniami uchwała Rady Ministrów w sprawie powołania komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu będzie dalszym poważnym bodźcem do zlikwidowania i odizolowania od społeczeństwa elementów, czyniących na łatwe zarobki.

Niemniej odczuwany niedostatek innych artykułów w handlu uspołecznionym stwarza wrażenie braku towarów, podczas gdy jednocześnie obserwuje się fakty, które temu zjawisku kategorycznie przeczą. Nikt np. nie może powiedzieć, że brak jest w naszym kraju maki czy chleba. Pomimo to w niektórych sklepach Łodzi i województwa obserwujemy brak dostatecznej ilości pieczywa. Do re dakcji napływają liczne listy czytelników, którzy dzielą się swymi spostrzeżeniami oraz krytycznymi uwagami o pracy aparatu handlu.

Oto kilka wytykówek: 20 ub. m. w sklepie MHD przy ul. Wojska Polskiego 24 oraz w sklepie PSS nr 400 nie było chleba już o godz. 16. Czytelnik z pow. łowickiego pisze: 23 ub. m. odbył się w gm. Soboty cotygodniowy targ, lecz w ciągu całego dnia chłopie nie mogli w żadnym sklepie GS zakupić chleba lub bułek. Sklepy te zaopatrzone były wyłącznie... w pomidory.

Jakie są więc źródła tego stanu rzeczy? Główną przyczyną jest brak wnikliwej analizy potrzeb konsumentów ze strony central handlowych. Ich raporty i meldunki zawierają analizę sprzedaży już dokonanej, nie podają natomiast zestawienia bieżącego i uzasadnione-

go w zależności od potrzeb rynku — planu zaopatrzenia.

Na początku nr odbyła się w Wydziale Ekonomicznym KW PZPR w Łodzi konferencja przedstawicieli Dyrekcji Przemysłu Miejskowego. Wskazywano tam m. in., że centralne handlowe Łodzi i województwa nie przedstawiają swego planu zaopatrzenia, nie podają też jakiego rodzaju towary pragną zakupić w placówkach przemysłu miejscowego.

Nie jest to fakt odosobniony. Również w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły spożywcze planowanie oparte jest na dokonanych już odcinach, lecz nie na analizie bieżących potrzeb rynku. Np. w chwili obecnej obserwuje się na rynku spożywczym ogromny popyt na kaszę jęczmienną, lecz PSS i MHD nie starają się o dalszą pulę, gdyż — jak twierdzi kierownictwo — dawniej nikt kaszy nie kupował.

Plan zaopatrzenia opracowany przypadkowo i „na oko” powoduje bardzo często zablokowanie magazynów towarami, na które byłby popyt, gdyby kierownictwo uwzględniło zaopatrzenie w pokrewne towary. Centralne handlu spożywcze go np. zakupiły ogromne ilości lodu, zapasy którego starczą na 3-4 lata. Zapominano jednak o zamówieniu urządzeń chłodzących. Wynik jest taki, że lód tonięje w magazynach, a konsumenci zmuszeni są pić „ciepłe” napoje.

Drugą przyczyną jest pogon za wielkimi obrotami. Niektóre placówki handlu uspołecznionego, pragnąc przekroczyć plan obrotu, opracowują swe plany w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb i możliwości konsumentów. Sklepy MHD uginają się od nadmiaru artykułów, które nie stanowią codziennej i niezbędnej potrzeby każdego domu. Obok wykwinionych i drogiej win i likierów należy też zaopatrzyć sklep w towary, bez których nie może się obejść żadna gospodyni domowa. Niedocenianie tego zagadnienia jest głównym błędem pewnej części aparatu dystrybucyjnego.

Nieudolność i nieczyliwość planowania oraz niedocenianie zagadnienia sukcesyjności dostawy towarowej występuje szczególnie jasno, krwawo w okresie przedświątecznym, kiedy to konsumenci biegną od sklepu do sklepu w pogoni za towarami. Stwarza to niepotrzebne zatory w tych sklepach, w których kierownictwo jest bardziej przewidujące i zapobiegliwe. W ten sposób jesteśmy częstokroć świadkami nikomu niepotrzebnym „kolejek”, które można zlikwidować przy właściwym planowaniu asortymentu, wymiaru racjonalnym i regularnym dostarczaniu towaru. Ostatnio wypadki zakłóceń na rynku łódzkim są m. in. następstwem tych niedociągnięć.

Suroweć i towarów mamy w kraju dosyć i możemy zaopatrzyć ludność we wszystko, co jest obecnie w dyspozycji aparatu handlowego. Trzeba się tylko nauczyć zasad planowego handlu socjalistycznego i raz wreszcie skończyć z beztreścią, niefrasobliwym stosunkiem do potrzeb konsumenta.

JAN ADAMOWSKI

Łamanie zasad statutu wywołuje uzasadnione niezadowolenie spółdzielców z Kraszkowic

W gromadzie Kraszkowice w powiecie wieluńskim praca przy omiotach wra. Daleko rozległa się wórkot motora i wesołe głosy ludzi, pracujących przy młotach. Są to członkowie spółdzielni produkcyjnej (II typu), w większości byli robotnicy rolni, zatrudnieni niedługo u obszarnika Endera.

Władza ludowa przepędziwszy kapitalistów i obszarników ziemie po nich rozdała bezrolnym i małorolnym chłopom, a następnie po-

mogła im w należyty sposób zagospodarować.

Chłopi mało i średniorolni z Kraszkowic zrozumieli, że niesposób jest w gospodarce drobnoprodukcyjnej całkowicie wyzwoleć się od biedoty. Przy pomocy miejscowej organizacji partyjnej przeszli z gospodarki indywidualnej na zespoloną. Dzięki użyciu maszyn sprawnie i szybko przeszli zniwa, sprawnie też przebiegała omloty.

Jak wynika ze słów spółdzielców, są to początki ich pracy zespolowej, więc nie wszystko jeszcze układa się pomyślnie. Istnieją jeszcze pewne trudności i niedociągnięcia tak w pracy zarządku jak i poszczególnych członków. Ludwik Stepien, Józef Kowalczyk, Zofia Kluba, nie przychodzili do pracy, myśląc, że będą mogli ciągnąć zyski tylko z wkładu, z ziemi i inwentarza i żyć wygodnie, kosztem pracy pozostałych członków spółdzielni. Lecz w spółdzielni produkcyjnej dla paszytów i leni nie ma miejsca. Ogólne zebranie usunęło ich z listy członków.

Wysuwane są również zarzuty w stosunku do zarządu, że wbrew woli większości członków obciąża się niewłaściwie dniówki obrachunkowe. Zasadniczo dniówka obrachunkowa wynosi 30 zł, do tego dochodzi 8 kg. żyta, 1 kg. pszenicy, 30 kg. ziemniaków oraz inne artykuły, natomiast członek spółdzielni posiadający konia, z którym przepracuje również 1 dzień, ma zaliczone trzy dniówki obrachunkowe, tj. 90 zł, 24 kg. żyta, 3 kg. pszenicy i t. d. Jasne,

że takie stanowisko zarządu jest niesłuszne, bowiem krzywdzi członków, nie posiadających koni. Wiadomo przecież, że w spółdzielni II typu za pracę koni nie można stosować dniówki obrachunkowej. Jest to łamanie zasad statutu, który mówi, że członkowie spółdzielni produkcyjnej II typu łączą całą posiadaną ziemię (ziarną siewną i orobioną), a także cały inwentarz roboczy — konie, wozy, motory, maszyny rolnicze, że za wkład inwentarza uzyskują dodatkowy dochód po sporządzeniu rocznego obrachunku.

Zarząd skumał się ze spółdzielcami, posiadającymi konie i zamiast dopładować, ażeby konie te wprowadzili do spółdzielni jako wkład, postępuje zgodnie z ich życzeniami, działając na szkodę biedniejszych spółdzielców, i uważa się za wyłącznego gospodarza zapominając, że jest nim właściwie ogólne zebranie wszystkich członków spółdzielni produkcyjnej. Trzeba stwierdzić, że miejscowa organizacja partyjna nie poczyniła, ażeby naprawić istniejące błędy. A przecież jest to łamanie zasad statutu, do czego KP nie powinien w żadnym wypadku dopuścić tym bardziej, że fakt ten wywołuje niezadowolenie ogółu członków.

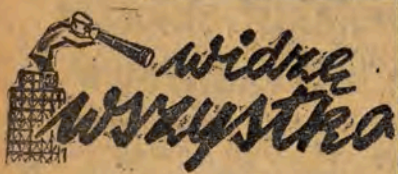
Przestrzeganie zasad statutu jest warunkiem rozwoju gospodarczego spółdzielni. O tym powinien wiedzieć aktyw partyjny i wszystko zrobić, ażeby spółdzielnie gospodarowały zgodnie z wymogami statutu.

S. L.

Goście koreańscy wśród żołnierzy



Ruśnicy w Łodzi przedstawiciele młodzieży koreańskiej byli serdecznie podejmowani również przez naszych żołnierzy.



Brak pieczywa...

SKLEP PSS NR 318 PRZY UL. SPORNEJ 14, PO RAZ DRUGI TRAFIA DO NASZEJ RUBRYKI. W dniu 3 bm. już o godz. 7.45 brakowało w nim pieczywa. Gdzieś ma się w nie zaopatrywać konsumenci, skoro w pobliżu nie ma innego sklepu spożywczego ani piekarni?

...mleka

Podobnie po raz drugi stwierdziliśmy, że w SKLEPIE MHD NR 180, ROG NOWOTKI I MAGISTRACKIEJ w dniu wczorajszym już o godz. 8 rano nie można było otrzymać mleka.

...i napojów chłodzących

PO RAZ DRUGI W BARZE „KARAS” CENTRALI RYBNEJ PRZY UL. NOWOMIEJSKIEJ wczoraj o godz. 14 brak było napojów chłodzących. Kierownik baru oświadczył, że browar, mimo zamówień i monitorów, dostarcza je późno i w niedostatecznej ilości.

Niefachowa obsługa kelnerska

W dniu 31 sierpnia w RESTAURACJI „TARGOWA” PRZY UL. DASZYŃSKIEGO jeden z kelnerów nie pytając o zamówienia gości, przyniósł zupę gruchowa i chodząc po sali z talerzami pytał, kto jej sobie życzy, oblewając przy tym klientów. Poza tym w restauracji tej zabrakło w godzinach obiadowych kartofli i trzeba było czekać około godziny, aż ugotowała się następna porcja.

Nieczynna lodówka

W SKLEPIE SPOŻYWCZYM MHD NR 324 PRZY UL. NARUTOWICZA 52 znajduje się lodówka, sprowadzona niedawno z NRD. Od miesiąca jednak jest nieczynna, przez co nie można utrzymać artykułów w stanie świeżym. Oprócz tego w sklepie są brudne ściany, półki na pieczywo odprane, niektóre zastąpione surową deską. Kilkakrotnie interwencje kierownika sklepu w dyrekcji MHD - Śródmieście nie pomagają.

Delegaci społeczni walczą z nadużyciami w handlu

Od kilku dni trwa na terenie naszego miasta akcja przeciwko spekulacji i nadużyciom w handlu. Przebiega ona pomyślnie. W zwalczaniu spekulacji i nadużyć aktywny udział biorą także mieszkańcy Łodzi. Dowodem tego są liczne listy, nadsyłane do dzielnicowych i Miejskiej Komisji do Walki ze Spekulacją, w których wskazywane są konkretne fakty nadużyć i spekulacji.

„Dwójki społeczne”, rekrutujące się spośród aktywistów związkowych, powołanych przez rady zakładowe, przeprowadzają akcje kontrolną codziennie, wykrywając próby spekulacji i nielegalnego handlu. Oto ostatnie ujawnione przez nie fakty:

Sklep PSS przy ul. Rzgowskiej 32.

Klienci zapytują, czy mogą nabyć ocet. Sprzedawczyni odpowiada: — Ocet już nie ma.

Podczas kontroli przeprowadzonej przez „dwójkę” okazało się, iż 9 litrów octu ukrytych było pod ladą.

— Czy mogę otrzymać pół kilograma schabu? — zapytuje ob. K. K. sprzedawca sklepu CZPMs przy ul. Piotrkowskiej 31, ob. Pawłowicza.

— Schabu już nie ma, sprzedany — pada odpowiedź.

Upiywa parę minut. Do sklepu wchodzi „dwójka społeczna”. Stwierdzono, iż w magazynie nieuczciwy sprzedawca ukrył przeszło 29 kg schabu.

W sklepie PSS przy zbiegu ulic

Sienkiewicza i Nawrot także odma- wiano sprzedaży schabu. Tymczasem podczas kontroli znaleziono w lodówce 20 kg schabu.

Poprzedniego dnia do Zakładu Zbiorowego Żywności Nr 25 LZG przy ul. Piotrkowskiej 71, dostarczono 106 kg słoniny. W czasie kontroli, przeprowadzonej przez „dwójkę”, stwierdzono, iż wprowadzono do obrotu zaledwie 7 kg słoniny. Pozostałe 99 kg ukryto w celach spekulacyjnych.

Pomimo, iż „dwójki społeczne” działają od kilku zaledwie dni, pracą swą przyczyniły się do wykrycia wielu nieuczciwych prób spekulacji i nielegalnego handlu.

W pracy swej „dwójki społeczne” napotyka na dużą pomoc społeczeństwa. Wspólnymi siłami przed i szybko będziemy mogli wytypować i zlikwidować spekulantów i nielegalnych handlarzy.

M. K.

Wzmoczymy walkę ze spekulacją

W pracy handlu uspołecznionego poważną rolę odgrywa personel sklepowy. Ekspedient powinien nie tylko interesować się kwestią wy-

wania towarów. Szybka orientacja, dobrze rozwinięta pamięć wzrokowa, a przede wszystkim zdrowy instynkt klasowy, oto podstawowe zalety, które winny cechować pracowników sklepowych, szczerze pragnących zwalczać spekulantów i handel fałszykowy.

Wprawdzie w branży spożywczej element spekulacyjny jest mniej częsty, gdy jednak napotykamy na przejściowe trudności, spekulanci zaczynają działać również i na tym odcinku.

Na przykład: w ubiegłym tygodniu zgłosił się do sklepu, w którym pracuję, pewien podejrzany osobnik, który pragnął nabyć 15 kg margaryny. Rzecz jasna, iż ekspedientka odmówiła sprzedaży tak wielkiej ilości, gdyż towar ten z pewnością posłużyłby owemu osobnikowi do celów spekulacyjnych.

Uchwałał rząd w sprawie wzmoczenia walki z elementem spekulacyjnym w dużej mierze przyczyniły się do zwalczania spekulacji, a co za tym idzie do sprawniejszego zaopatrywania ludzi pracy w różne artykuły, których posiadamy coraz więcej.

FRANCISZEK NOWAK
kierownik
sklepu MHD Nr 254



Manifestacja braterstwa i przyjaźni Na występach Koreańskiego Zespołu Pieśni i Tańca

Przeszywający świąt powietrza, a potem ogłuszający huk, jeden, drugi, trzeci... Z wybuchem bomb miesza się złowrogą jagotę karabinów maszynowych: amerykańscy piraci przestworzy polują na bezbronne kobiety, starców i dzieci koreańskie. Próżno młoda matka z małenstwem na ręku usiłuje uciec przed wrożymi pociskami. Odlamek bomby, zrzuconej przez powietrznego oprawcę — zabija dziecko. Matka szaleje z bólu i rozpacz, które przeobrażają się w świętą nienawiść do amerykańskich katów. Słuszny i sprawiedliwy gniew kieruje matkę do partyzantki, w szeregach której szuka zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone Krajowi Świeżego Poranka i jego pokój miłującym mieszkańcom. Nie szczędząc sił w walce o wyzwolenie ojczyzny matka-bohaterka dostaje się po jednej z potyczek do niewoli. Lecz próżny triumf neohitlerowskich okupantów, którzy sturumowawszy waleczną partyzantkę stawiają ją pod ścianą strachu! Spotyka ich pogrom z rąk patriotów koreańskich, śpiących na pomoc bohaterce towarzysze broni...

Zwycięstwu partyzantów i wyzwoleniu matki koreańskiej towarzyszy huragan oklasków i entuzjastycznych okrzyków. To wielotysięczne rzesze lodzian, przybyłych tłumnie do sali „Włókniarza” na występy Zespołu Pieśni i Tańca Koreańskiej Republiki Ludowej, dają w żywiołowy sposób wyraz swemu zachwytowi i sympatii dla wybitnej artystki An Son Hi, która potrafiła tak po mistrzowsku odwzorować dzieje życia jednej z licznych bohaterek Kraju Świeżego Poranka.

Mieszkańcy robotniczej Łodzi, którzy sercem, myślą i czynem dokumentują swą solidarność i braterską przyjaźń z walczącym o wyzwolenie spod najazdu imperia- lizmu amerykańskiego narodem koreańskim, serdecznie i gorąco witali ambasadorów kultury kraju „Człowiek” (tak od wieków lud koreański nazywa swoją ojczyznę).

Każdy z występów — czy to wspaniale wykonana Kantata o

Stalinie (A. W. Aleksandrowa), czy niezwykle popularna w Korei Pieśń o Kim Ir Senie (kompozytor (Kim Sun Nam), czy świetna inscenizacja baletowa, oparta na motywach starokoreańskich: tanciec przy bębnie — Puncum (reżyser Zio Syn Hi) lub pełen radości tanciec „Ziemia Wyzwolona” (układ Zio Syn Hi) — zamieniały się w spontaniczną, potężną manifestację przyjaźni i braterstwa narodów walczących o pokój. Z tysięcy ust wyrzywały się skandowane okrzyki: Sta-lin, Kim-Ir-Sen, Bie-rut — Po-kój, liczne dłonie raz po raz zwierały się do gromkich oklasków...



Znakomita artystka i reżyser baletowy — An Son Hi w inscenizacji „Matka Koreańska”.

Bogaty program koncertu pogłębił w sposób plastyczny wiedzę publiczności o bohaterstwie Korei, o jej niezłomnej walce z imperializmem amerykańskim, o jej historii, sięgającej czasów starożytnych, o życiu i pracy jej ludu oraz o jego bogactwach, pięknych obyczajach.

DZIEŃ ŁODZI

5-7 BM. BIURA LPZ NIECZYNNIE Zarząd Grodzki Ligi Przyjaciół Zolnierz podaje do wiadomości członków LPZ z terenu miasta Łodzi, że biura woj. LPZ w dniach 5, 6 i 7 września będą nieczynne ze względu na konferencję, która odbędzie się w tych dniach w Zarządzie Grodzkim.

NARADA W SPRAWIE SKUPU SUROWCÓW WŁÓKNIENICZYCH W dniach 5 i 6 bm. w sali konferen- cyjnej przy Al. Kościuszkii Nr 4 odbę-

dzie się IV ogólnokrajowa narada produkcyjna aktywu terenowego Centrali Krajowych Surowców Włóknienniczych i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Przedmiotem obrad będzie analiza wykonania planów skupu surowców włóknienniczych za II i III kwartał br. oraz wytyczne do wykonania planów na IV kwartał br. i I kwartał 1952 r.

DZISIEJSZEJ NOCY dyżurują następujące ap. Jki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zielarska 53, Plac Wolności 2, Nowo-ki 31, Rzgowska 51, Więckowskiego 21, Kościuszkii 48.

Niesforni pasażerowie

Jeżdżąc często tramwajami zauważyłem, że pasażerowie nie zawsze mają rację, narzekając na niepunktualne kursowanie pociągów MPK. W tych dniach tramwaj linii „17” jadący ze Słoków do miasta zatrzymał się na przystanku przy ul. Weselnej. Motorniczy (Nr służ- bowy 3071) widząc, że z grupy pa- sażerów oczekujących na przystan- ku nikt nie wsiada — ruszył. Wte- dy pasażerowie ci, którzy rozma-

wiali sobie wesoło przez czas posto- ju tramwaju (widocznie, zegnając się z odprowadzającymi ich znajo- mymi) zaczęli wymyślać, motorni- czemu i wygrażać mu. A przecież motorniczy nie był winien! Tram- waje podobnie jak i inne środki lokomocji miejskiej mają swe roz- kłady jazdy, które obsługa musi przestrzegać.

BRONISŁAW CYNDLER.

Odpowiedzi redakcji

W. Jankowski — Poczyniono już starania w celu urozmaicenia jadło- spisu w Zakładach Gastronomicznych.

W. Grodzki — W najbliższym czasie przy nowych gablotach przystan- kowych będą ustawione kosze na śmieci.

J. Pietrzak — Z wyjaśnienia nade-сланego przez Dyrekcję PKP wynika, że skład wagonów towarowo-osobo- wych nie może być w razie zmie- niony.

K. Cybulski — Strażnikowi Nr. 74 z Obsługi Oddziału Eksploatacyjnego winny nie udowodniono, nie mniej ob- służa zostanie odpowiednio pouczo- na, jak należy postępować przy dużym nasileniu podróży.

W. Otto — Ambulatorium fabrycz- ne otrzymało dostateczną ilość strzy- kawek do zastrzyków oraz igieł, jak również sterylizator i maszynkę elek- tryczną.

Lokatorzy domu przy ul. Konstany- nowskiej Nr. 29 — Ob. Z. Równiński za niezgłoszenie zatrudnionych u siebie woźniców zostanie pociągnięty do od- powiedzialności.

Oto potężnie rozbzmiewa „Gniew Ludu” — pieśń o powsta- niu chłopów w 1948 r. w Polu- dniowej Korei — w wykonaniu doskonałego Koreańskiego Zjed- noczonego Chóru Młodzieżowego (muzyka Kim Sun Nama), oto słychać piękny śpiew młodych żoł- nierzy Armii Ludowej („Pieśń zwładowców” Kim Ok Sena), oto przebiega z mieczami przez scenę utalentowana An Son Hi w pięk- nym tańcu „Obrońcy Ojczyzny”.

Góry Czan Piaksan rozrzucały się łańcuchami jedna za drugą,

A na nich krwawy ślad...
Rzeka Amnok-kwan wije się
wstęgą dokoła
A na niej krwawy ślad...

Tak było nad rzeką Amnok-kan, dopóki przeciw reżimowi uciemie- żenia i bezprawia nie wystąpił bohater ludu koreańskiego Kim Ir Sen. O jego walce mówi pieśń „Rzeka Amnok”. Inna pieśń przenosi nas nad brzegi równie dale- kiej, a związanej z walką party- zantką rzeki Naktangon...

Po dwudniowych występach Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Republiki Ludowej opuścił nasze miasto. Nie przemina jednak w sercach lodzian echa wizyty boha- terskich gości, obywateli narodu heroicznie walczącego o pokój i wolność. Walczącego nie tylko o- rzędem, ale i swoją piękną sztuką ludową.

STEF.

TEATRY I KINA

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15. „Jacht Paradise”.
IM. JARACZA — godz. 18. „Publikon”.
LEŃNI — godz. 20 — „Mał i zona”.
MUZYCZNY — godz. 19.15. — „Czardas- ka”.

ARLEKIN — godz. 17. — „Jak dwa Mi- chaśki czas zatrzymali”.

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „Krwawa Vendetta”, godz. 18, 20.

BALTYK — „Złota dziewczyna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA — „Program Naukowo-Oświa- łowy” Nr 29-31, godz. 16, 17, 18, 19, 20.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Wesoly Jarmark”, godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Rodzina Sonnenbrücków”, godz. 18, 20.

POLONIA — „Wielkie nadzieje”, godz. 16, 18, 20, 20.30.

PRZEWIŃSKO — „Ostatni wystrzał”, godz. 18, 20.

REKORD — „Zabawna historia”, godz. 18, 20.

RODZINNY (dla młodz.) — „Timur i je- go drużyna”, godz. 20.

ROMA — „Śluby kawalerskie”, godz. 18, 20.

ŚWIJŁOZY — Nieczynne.

STYLUS — „Złote jezioro”, godz. 18, 20.

SWIT — „Zapora”, godz. 18, 20.

TATRY — „Dziwczynna u źródła”, godz. 16, 18, 20.

WISŁA — „Zahartowani”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — „Wędrowki czarodzie- la”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOSC — „Córka Chin”, godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Skarb”, godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUBYCJI NA DZIEŃ 4 WRZEŚNIA 1951 r. (WTOREK)
11.45 Głos młodych, 13.04 Przerwa,
13.15 Rep. aktualny dla wsi, 13.30 Audy- cia dla klas I, 13.35 Złota dziewczyna, 14.30 Felieton, 14.45 Polska pieśń maso- wa, 14.50 Koncert w wyk. Chóru i Or- kiestry Rozgłośni Łódzkiej, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pieśni o pokoju, 16.10 Recenzje książek nauko- wych, 16.30 Muzyka poważna, 16.45 Aktu- alności łódzkie, 17.00 Wiadomości popu- łudniowe, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert Stylizowanej Polskiej Muzyki Ludowej, 17.40 Polska pieśń masowa, 17.45 Język rosyjski, 18.00 „Jelonek i syn”, 18.15 „Ra- cjonalizatorzy ZPB im. Stalina”, 18.25 Pieśni masowe i rewolucyjne, 18.45 Łódz- ki tygodnik dźwiękowy, 19.00 Koncert solistów, 19.20 Felieton literacki, 19.30 Recytacje w wyk. Zespołu CBT, 19.45 Felieton pt. „Nowy rok szkolny”, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.45 „Wspomnienia robotnicze”, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra Ork. PR pod dyr. Jana Cajmiera, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Wychowanie fizyczne i sport

Wycigi listonoszy wiejskich

Rada Główna ZS „Kolejarz” w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników P. i T. oraz Generalną Dy- rekcją PPK „Ruch” organi- zuje w tym miesiącu dorocz- ny wyciąg listonoszy dla pra- cowników Poczty i Teleko- munikacji.

Wyciąg na szczeblu obwo- dowym (20 km.) rozegrany zostanie w dniu 9 września, na szczeblu okręgowym (25 km.) 16 września, a na szcze- blu centralnym (30 km.) w Warszawie 30 września.

Dla zwycięzców w tych wyciągach przewidziano liczne i cenne nagrody.

Przyszły mistrz



3-krotny zwycięzca w kolar- skich zawodach dziecięcych s-ełni Ryszard Mirosław z pewnością będzie w przysz- łości dobrym kolarzem.

Prace Komisji Wychowawczej

Komisja Wychowawcza Kom- mitetu Organizacyjnego Spar- takiady, obok zagadnień po- kierowania pracą wychowaw- czą w grupach reprezentacji zresztą ma zorganizować i zabezpieczyć szereg imprez o charakterze kulturalno- rozrywkowym oraz nawiązać kontakt między sportowcami biorącymi udział w Sparta- kiadzie, a mianowicie: z mło- dzieżą, robotnikami i inteli- gencją pracującą.

Imprezy kulturalno - roz- rywkowe to:

1) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

2) Zabawa taneczna połączona z występami zespołów artystycznych, w której udział wzięli wszyscy uczestnicy Sparta- kiady

3) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

4) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

5) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

6) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

7) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

8) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

9) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

10) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

11) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

12) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

13) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

14) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

15) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

16) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

17) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

18) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

19) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

Ważnym udział młodzież war- szawska i sportowcy.

3) Festiwal filmów sporto- wych (najlepsze filmy krajo- we i zagraniczne).

Wszystkie reprezentacje zresztą mają zacerzowane bilety do przedprezady.

Podobne spotkania sportowców z ro- botnikami i młodzieżą szkol- ną nastąpią również w Ło- dzi.

2) Zabawa taneczna połączona z występami zespołów artystycznych, w której udział wzięli wszyscy uczestnicy Sparta- kiady

3) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

4) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

5) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

6) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

7) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

8) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

9) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

10) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

11) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

12) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

13) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

14) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

15) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

16) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

17) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

18) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

19) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

20) Spotkanie z zespołami sportowców z Łodzi i województwa łódzkiego

Spartakiada bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

Na Placu Zwycięstwa i na Lublinku



Młodzież gorąco witała delegację koreańską przybyłą na festyn.



Lotnicy pozdrawiają młodzieżowy festyn na Placu Zwycięstwa.



Siostry Janina i Alicja Bugajewskie z Zakładów im. „Tadka” Ajzena — przed startem.



Liczni mieszkańcy Łodzi podziwiali w niedzielę na Lublinku naszych spadochroniarzy

Redakcja kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10-12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczel- 283-00, wewn. 23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, Dział wydawniczy 283-00, wewn. 33, Dział wydawniczy 283-00, wewn. 33, Dział wydawniczy 2